

# ROZWAŻANIA PRZED BEATYFIKACJĄ

Ks. prałat prof. dr hab. Waldemar Chrostowski

**LUTY 2020**

## **Niestrudzony rzecznik godności człowieka**

### **Wprowadzenie**

Spotykamy się ponownie na wspólnej modlitwie przed wyniesieniem do chwały ołtarzy Sługi Bożego Stefana Kardynała Wyszyńskiego, Prymasa Tysiąclecia. Bogate dziedzictwo, które nam zostawił jako dojrzały owoc swego życia, przyjmujemy z wdzięcznością oraz jako zobowiązanie. Chcemy, aby trwało i aby Kościół w naszej Ojczyźnie i Naród Polski były mocne tym dziedzictwem.

W modlitwie zanoszonej o beatyfikację Prymasa Tysiąclecia znalazły się słowa: „Boże, pomnij, jak kochał każdego człowieka, broniąc jego godności i praw”. W nauczaniu Prymasa Tysiąclecia wielokrotnie i w różnych okolicznościach powracało wołanie psalmisty: „Kimże jest człowiek!”. Wrażliwość na człowieka przenikała całe jego myślenie teologiczne, społeczne, moralne i narodowe.

### **Materiał do homilii**

Wiele mówi się o kardynale Stefanie Wyszyńskim jako niezłomnym mężu stanu i żarliwym patriocie. Powinniśmy jednak coraz lepiej poznawać go również jako rzecznika i apostoła chrześcijańskiego humanizmu, który wyraził się w całym bogactwie jego osobowości i czulej wrażliwości na sprawy ludzkie.

W nauczaniu Prymasa Tysiąclecia dominuje myśl, że największym skarbem, jakim Bóg obdarzył człowieka, jest Miłość. Potęga Boga jest tak wielka, że potrafi On obdzielić pełną miłością każdego, kto się na nią otwiera. Bóg ma swoją drogę do każdego człowieka. Nieraz idzie tuż przy nim, krok w krok, niekiedy nie pozwala się poznać od razu, albo daje znać o sobie dopiero w ostatnim momencie życia. Rozważając nauczanie kardynała Wyszyńskiego o człowieku dotykamy najszybszych zakątków jego duchowości. Dogłębne odczuwanie Boga było zarazem gotowością, by wypełnić swoją posługę pasterską zgodnie z zamierzeniem Bożym. Prosił:

„Dozwól Stwórco, abym w każdym Twoim stworzeniu łatwo dostrzegł Twoją Mądrość, Miłość i Dobroć.

Ojcze, abym umiał miłować każde stworzenie, jak Ty je miłujesz.

Abym umiał każdego człowieka tak uszanować jak Ty go szanujesz.

Pomóż Synu Boży, abym chciał służyć każdemu, jak Ty stale służysz.

Pomóż Chryste, abym umiał oddać się za ludzi, jak Ty to uczyniłeś”.

Ważne miejsce w refleksji nad tym, kim jest człowiek, zajmował взгляд na wcielenie Syna Bożego, bo w jego świetle ukazuje się wielkość człowieczeństwa. Prymas Tysiąclecia nauczał: „To nic, że jestem taki czy inny... Człowiekiem jestem! [...] Napisał poeta w *Księdze ubogich* «Wszak człowiek jest tylko człowiekiem». A mnie się

chce wołać, gdy patrzę na Żłób Betlejemski: »Wszak człowiek jest aż człowiekiem«. Bo nieskończona jest wielkość człowieczeństwa, skoro nawet Bóg Człowiekiem. [...] Jaki ja jednak jestem ważny. Sam Bóg dla mnie się narodził i pochyla się nade mną, i dla mnie stał się tak maleńki i bezbronny”.

Wcielenie Syna Bożego stanowi dowód na to, jak bardzo Bóg szuka człowieka. Snując refleksję podczas uwięzienia w Stoczku Warmińskim, kardynał Wyszyński zapisał: „Największa nieznana człowieka: serce. Tak wspaniałe, że Bóg o nie zabiega. Tak potężne, że może oprzeć się miłości Wszechmocnego. Tak mdłe, że chwyta je w sieci niejedna słabość. Tak szalone, że może zburzyć wszystko szczęście i wszelki ład. Tak wierne, że nie zdoła go zrazić nawet przewrotna niewierność. Tak naiwne, że idzie na lep każdej słodyczy. Tak pojemne, że pomieści w sobie wszystkie sprzeczności. I to – niemal – w każdym człowieku, i to – niemal – w jednym drgnieniu oka... Ale człowiek stokroć wspanialszy, bo zdoła nim rządzić. A Bóg? On jeden zna drogi do najbardziej tajemniczego serca. I dlatego na krzyżu człowiek otworzył Serce Boga, aby poznać Jego «zamysły» – *cogitationes*”.

Czas, w którym żył Prymas Tysiąclecia, był naznaczony wielką pogardą wobec człowieka. Dwa totalitaryzmy, brunatny – narodowosocjalistyczny, i czerwony – komunistyczny, zebrały krwawe żniwo śmierci i potwornych okropności. A jednak w dziesiątą rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego Ksiądz Prymas zapisał: „Jesteśmy – mimo woli – pokoleniem bohaterów. W ciągu półwiecza wieku XX spędziliśmy wśród szczęku broni dziesiątki lat. Patrzyliśmy na ludzi uzbrojonych po zęby, jak zalegali okopy; muzyką naszą są armaty, bomby i karabiny maszynowe. Widzieliśmy tysiące poległych żołnierzy, przeżyliśmy śmierć olbrzymów, dyktatorów, autokratów, jednowładców. Rządy zmieniały się w oczach naszych jak liście na drzewach... Czyż może nam coś imponować? Przestaliśmy się bać luf karabinów i armat. Człowiek uzbrojony nie budzi w nas ani lęku, ani... szacunku. Co więcej, bardziej bohaterski wydaje się nam być człowiek bezbronny niż uzbrojony. [...] Czekamy teraz na mocarzy myśli, woli, serca, cnoty... Tylko tych zdolni jesteśmy szanować. Tylko ci są godni stanąć w szranki walki – o lepsze...”

Przez kilkadziesiąt lat po zakończeniu II wojny światowej Polska pozostawała pod rządami komunistycznymi, których nastawienie do człowieka było motywowane bezbożną ideologią. Nie brakowało dotkliwych napięć i konfliktów oraz rozmaitych przejawów dzielenia ludzi i skłócania ich ze sobą, które stały na przedłużeniu walki z Bogiem. W kazaniu noworocznym wygłoszonym 1 stycznia 1965 r. w Gnieźnie Prymas Polski powiedział: „Jakże pragniemy, aby na świecie ustała nienawiść, podejrzliwość, nieufność, a zapanował pokój Boży; aby ludzie przestali się wzajemnie siebie bać, aby ci, którzy podejmują się człowieka śledzić, posądzać, podejrzewać, oskarżać – złagodnieli. Niech im zmiękną serca, aby i oni zaczęli miłować. Pragniemy, aby wszyscy w Polsce układali swoje wzajemne stosunki przez miłość, a nie przez podejrzliwość, nieufność i walkę; aby w Ojczyźnie naszej i na świecie nie było ludzi krwawych i nienawidzących. Zamiast walki klas niech będzie walka o większą miłość, a zamiast wszelkich nieudanych poczynań niech człowiek włącza się w wielki plan Boży. Niech zaprzestanie nienawidzić Boga i zwalczać Go w sercach swych bliźnich”.

Stając w obronie człowieka i jego godności, kardynał Stefan Wyszyński nie tylko diagnozował rzeczywistość, lecz podawał także skuteczne środki zaradcze. Po Wielkiej Nowennie, przygotowującej do uroczystych obchodów w 1966 roku Tysiąclecia Chrztu

Polski, opracował niezwykle ambitny program Społecznej Krucjaty Miłości, wyłożony w Liście pasterskim na Wielki Post 1967 roku. Wzywając do czynnego wdrażania w życie nauczania Vaticanum II, przedłożył swoisty dekalog:

1. Szanuj każdego człowieka, bo Chrystus w nim żyje. Bądź wrażliwy na drugiego człowieka, twój brata.

2. Myśl dobrze o wszystkich – nie myśl źle o nikim. Staraj się nawet w najgorszym znaleźć coś dobrego.

3. Mów zawsze życzliwie o drugich – nie mów źle o bliźnich. Napraw krzywdę wyrządzoną słowem. Nie czyn rozdziewięku między ludźmi.

4. Rozmawiaj z każdym językiem miłości. Nie podnoś głosu. Nie przeklinaj. Nie rób przykrości. Nie wyciskaj łez. Uspokajaj i okazuj dobroć.

5. Przebacжай wszystko, wszystkim. Nie chowaj w sercu urazy. Zawsze pierwszy wyciągnij rękę do zgody.

6. Działaj zawsze na korzyść bliźniego. Czyn dobrze każdemu, jakbyś pragnął, aby tobie tak czyniono. Nie myśl o tym, co tobie jest kto winien, ale co ty jesteś winien innym.

7. Czynnie współczuj w cierpieniu. Chętnie spiesz z pociechą, radą, pomocą, sercem.

8. Pracuj rzetelnie, bo z owoców twojej pracy korzystają inni, jak ty korzystasz z pracy drugich.

9. Włącz się w społeczną pomoc bliźnim. Otwórz się ku ubogim i chorym. Użyczaj ze swego. Staraj się dostrzec potrzebujących wokół siebie.

10. Módl się za wszystkich, nawet za nieprzyjaciół.

Gdy w początkach lat 70. XX wieku dały o sobie znać silne napięcia i konflikty społeczne, Prymas Tysiąclecia patrzył o wiele szerzej i głębiej niż inni. Dostrzegając zgubne skutki podziałów i wykopywania przepaści między ludźmi, odważnie nauczał: „Istnieje program nienawiści klasowej. A choć nie daje rezultatów, nadal jeszcze program ten ma swoich zwolenników, wierzących, że właśnie w ten sposób trzeba działać. Nienawiść przenosi się na wszystkie stopnie społeczne, obejmuje coraz szersze kręgi. Masa ludzka staje się masą wilków, szarpiących się wzajemnie – w parku, w urzędzie, w zespole fabrycznym czy na terenie rady gminnej. Wszędzie walka wzajemna, nienawiść, niechęć, podejrzliwość, nieżyczliwość – i tak bez końca. Zamieniamy się w społeczeństwo ludzi zwaśnionych. Gdy już nie ma wroga klasowego, trzeba koniecznie go stworzyć. A czy Kościół będzie patrzył na to obojętnie, opuściwszy ręce? Będzie patrzył, jak przebudowuje się psychikę narodu Polan – bądź co bądź spokojnego narodu – zmieniając go w gromadę walczących ze sobą wilków?” Zadaniem Kościoła jest budowanie pokoju społecznego i braterstwa między ludźmi. Upłynęło pół wieku, a słowa te nie straciły nic ze swojej profetycznej aktualności.

Jan Paweł II, przemawiając 16 czerwca 1983 r. w Warszawie, powiedział: „Dziękujemy dziś Trójcy Przenajświętszej za to ewangeliczne, paschalne dziedzictwo kardynała Stefana Wyszyńskiego, który pod krzyżem Chrystusa stawał zawsze razem z Maryją. «Wszystko postawiłem na Maryję». Wobec Niej czuł się jak Apostoł Jan, jak przybrany syn i jak rozmiłowany w Bogurodzicy »niewolnik miłości«. W tym bezwzględny oddaniu znajdował swoją duchową wolność: tak, był człowiekiem wolnym i uczył nas, swoich rodaków, prawdziwej wolności. Był niestrudzonym rzecznikiem godności każdego człowieka oraz dobrego imienia Polski pośród narodów Europy i świata”.

## **Modlitwa wiernych**

Módlmy się za Kościół, aby na całym świecie i w naszej Ojczyźnie stawał się znakiem i narzędziem budowania pokoju Bożego.

Ciebie prosimy...

Módlmy się za naszą Ojczyznę, aby ustały waśnie, konflikty i spory i abyśmy wszyscy solidarnie przyczyniali się do budowania sprawiedliwego ojczyzniego domu.

Ciebie prosimy...

Módlmy się za tych, którzy wymyślają i rozpowszechniają bezbożne ideologie oraz tych, którzy im ulegają, aby rozpoznali i uznali swoje błędy i weszli na drogę nawrócenia.

Ciebie prosimy...

Módlmy się o owoce beatyfikacji Sługi Bożego kardynała Stefana Wyszyńskiego, aby przykład jego miłości do każdego człowieka był dla nas wzorem i pomocą w budowaniu wspólnoty ludzkich serc i sumień.

Ciebie prosimy...

Módlmy się za zmarłych, szczególnie tych, którzy oddali swoje życie w obronie wiary i Ojczyzny, aby Bóg, Ojciec miłosierdzia, przyjął ich do swego ojcowskiego Domu.

Ciebie prosimy...

Módlmy się również za nas samych, abyśmy, wdzięczni za rychłą beatyfikację Prymasa Tysiąclecia, stale wzrastali w tym, co dobre, okazując miłość i szacunek wobec każdego człowieka.

Ciebie prosimy...